MONITOR
Na R. P. 1774.
Nro: XII.
Dnia 9. Lutego.

O Sztukach pożytecznych dla Polſki a w ogolności o handlu. Rozdział. IV.

WZględem wprowadzenia Rękodzieł, ſztuk y handlu pożytecznieyſzego do Polſki, należy uważać przeſzkodę ze ſtrony poſpolitych Ludzi, à to ieſt, że Ci ktorzy maią upodobanie w zbytku, à oſobliwie Niewiaſty dla ktorych żadne Prawo nie ma tak wiele mocy iak moda, ſame tylko przyimuią Cudzoziemſkie towary, à pogardzaią tym wſzyſtkim co ſię wyrabia w Kraiu. Francuzi

M byli

byli w podobnym omamieniu o zegarkach Angielſkich, chociaż Zegarmiſtrze Angielſcy oſiedli, byli w Paryżu. Poſpolſtwo za mało ważyło Ich roboty, bo nie pachneły węglem ziemnym, ale Rząd może zawſze uleczyć nieſmaki Pospolſtwa, ktore pochodzą z wymyſłow, y tak uczynić, ażeby ſię wſzyſcy ſtoſowali do zwyczaiu pięknych robot kraiowych. Ktoreby ſię też znaydowały w mnieyſzym troche ſtopniu piękności y kształtu, à kosztowały więcey nad te ktoreby z zagranicy ſprowadzano, zawszeby iednak konſumpcya onych była pożytecznieyſza dla Polſki, niżeli z Cudzoziemſkich towarow.

Nie zechcę tu podawać ſpoſobow do wſławienia y ſprzedania tego, co mamy u ſiebie, bo to tylko od naſzey zawiſło woli.

W Rzeczachpoſpolitych interes publiczny bywał zawſze złączony z interesſem

ressem Obywatelow, zamiast że się trafia w Jedynowładnych Państwach, iż interes Ludu może się nie zgadzać z interessem Panuiącego. W samey rzeczy ieżeliby przyszło wprowadzić do Polski te Rękodzieła, ktore, iakom powiedział, zatrzymuią pieniądze w Państwie y zabraniaią onych wyiścia, łatwo iest uczynić iednę uwagę wynikaiącą z rzeczy, to iest że Komora pokrzywdzona bydź musi, y koniecznie straciłaby to wszystko, co się płaci od Cudzoziemskich towarow, iak skoroby się robiły podobne w Kraiu. Dochody zatym skarbu znacznieby pomnieyszone zostały, a chcąc dobrze uczynić dla Obywatelow Polski, samoby się złe przez się robiło.

Bodayby nie uwodzono się tak złym warunkiem. Wniosłszy że dochody Skarbu z iedney strony znayduią się zmnieyszone, to przez tysiączne inne sposoby znacznie powiększą się,

po-

ponieważ Lud tym bardziey ſię rozmnoży im więcey znaydzie ſpoſobow do życia zabawiaiąc ſię rozmaitemi ſztukami w Rękodziełach, y że tenże ſam Lud z ktorego Skarb żadnego teraz nie ma pożytku z przyczyny Jego uboſtwa, będzie miał żyć z czego przy tych ſztukach, ktoremi ſię będzie zatrudniać, Pogłowne zaś y inne nakłady daleko większą przynioſą korzyść. A ieſzcze ſtanie lepiey kiedy wyrabiane będą takie roboty, ktore mogą bydź do cudzych Kraiow poſyłane. Ci więc ktorzy przeciwne temu podaią zdania, nie ſą dobrzy Rachmiſtrze, y ciasną oznaczaią Politykę, ponieważ nie znaią wielkiego pożytku, ktory z poſtępku ſztuk przyiść może Skarbowi.

Z iedney nayznakomitszey rzeczy chwalono Alexandra Sewera, że poſtanowił w Rzymie wiele ſztuk Mechanicznych y nadał wielkie Przywile-

wileie Kupcom, ażeby Ich ſprowadzić do tego Miaſta. Przyzwoita ieſt rzecz zachęcić Kupcow, utrzymywać Rękodzieła y przedſięwzięcia tak znaczne, daiąc im Przywileie, uwolnienia y przyzwoite uczczenia.

Nie możnaby lepiey zażyć pieniędzy ſwoich iako na ſprowadzanie doſkonałych Rzemieślnikow we wſzyſtkich rodzaiach robot, à oſobliwie wełnianych, ktorych umieiętność nie zaſtanawia ſię na ſamych ſukniach do ubioru, ale ſię ieſzcze rościąga do Flaneli, Kamlotow, Kucbai, Rękawic, czapek y innych podobnych rzeczy. Oprocz tey maxymy tak pożyteczney zabawienia Ludu bardzoby dobrze było pomyślić o uſtanowieniu Rękodzieł roboty bawełnianey, dla tego że ieſt dość łatwo poſtarać ſię o nie, przędąc y do roboty zażywaiąc bawełny, à tak zachowałoby ſię wiele pieniędzy, ktore teraz wychodzą z Polſki.

Robią we Francyi z ſzerści Krowiey y Koziey kołdry na łożko, ktorych używaią ubodzy Ludzie; robią ieſzcze kobierce rozmaitych kolorow na dnie z konopnego płotna wyſzywaiąc, włoczką, bawełną, ſzerścią wołową, krowią y kozią. W Kraiach przemyślnych Meſzczyzni rownie iako Niewiaſty przędą oſnowę iedwabną, bawełnianą, konopną, lnianą, à oſobliwie w zimie, ponieważ w tym czaſie kiedy wſzyſtkie roboty polowe uſtaią, śniegi y deſzcze przymuſzaią nie wychodzić z Domu. Nię maſz coby zabraniało, àżeby ten zwyczay wnieſiony nie był do Polſki. Leniſtwo Ludu potrzeba zaoſtrzać, przynaglać, à nawet czaſem przymuſzać do czynienia tego, co ieſt z pożytkiem w powſzechności y w ſzczegulności Ludzi. W Miaſtach gdzie nie zbywa na rzeczach do pracy dla ubogich, ktorzy robić mogą y żadna im nie przeſzkadza ſłabość, ten ktory ma Zwierzchność powinien Ich przymuſić do zarabiania tym ſpoſobem na chleb, ſamych nawet ślepych y kulawych można użyć do rozmaitych robot. Jak wielce ieſt rzecz pożyteczna umiarkować dobrze opatrżenie Kraiu dla tego, ażeby nie wychodziły pieniądze chyba za te rzeczy, ktorych Kray wydać nie może, albo dzieła iakich trudno wyrobić, lub też kosztowałyby wiele, tyle ſtarać ſię należy o ułatwienie wywozu towarow przyrodzonych y ſztucznych, ktore zbywaią, y ktore mogą wprowadzić do Kraiu pieniądze. Kiedy takowe towary obciążone ſą nieuważnie wielkiemi cłami, ſtaie ſię handel bardzo trudny, y nawet można cale go tym ſpoſobem zniſzczyć. Nie ſię nad to nie powie, że han-

handel po Rolnictwie ieſt Duſzą Kraiu. Kiedy ſię wywoz nad to obciąża podatkami, albo oſobne Przywileie daią ſię komu, na ten czas Lud traci ochotę, y nawet przychodzi do życzenia ſobie wyiścia, ſprawiedliwie zmartwiony będąc że widzi ſwoy przemyſł y prace tak źle nadgrodzone, à zkąd indąd powetować nie może na Cudzoziemcach, towary Ich kupuiących, ponieważ iak ſkoro chcą przedawać onym nad cenę, umieią ſię odwracać do innych Kraiow, gdzie znaydą podobne daleko taniey; ale ieżeli to ieſt zle, czynić przeſzkodę weyściu pieniędzy przez uciązliwe myta, daleko ieſt gorzey niepozwolić wywozu tego co ieſt zbywaiącego w towarach y przedaży. Nie będę tu nic mowił o owym przeſądzeniu powſzechnym niegdyś w Europie, że handel nie może ſię zgodzić z Szlachectwem y ubliża onemu ſławy. Nie może mieć ani upodlenia, ani nie ſławy, ani nie roſtropności Szlachcic, ktory dla powiękſzenia Maiętności ſwoiey zażywa ſpoſobow ſwego rozumu y przemyſłu, nie czyniąc nic takiego coby oznaczało według powſzechnego mniemania podłość Duſzy. Według tych myśli uchwalono było w Miaſtach Genui, Florencyi, Pizie y niektorych innych handluiących, że Szlachta nie ſtracą przez kupiectwo ſławy y żadną nie będzie przeſzkodą Krzyżowi Kawalera Maltańſkiego. Dałby to Bog, aby tak wielu Szlachty Polſkiey, ktorzy niechcą przyſtawać do Woyſka, wydoſkonalali ile możności iakimkolwiek ſpoſobem umieiętności y Nauki, nie lękaiąc ſię pracy, albo też zamiaſt gnuśnić w pieſzczonym oſpalſtwie, y tracić

czas

ożas daremnie, przyłożyli się raczey do rozkrzewienia Rolnictwa y handlu, coby było pożyteczną rzeczą dla nich y dla Państwa, ale naywiększa część Ludu zwykła się powodować zwyczaiem y mniemaniem, nie mogąc obrać co iest lepszego, chociaż łatwo postrzega. Więcey daleko znayduie się bogactw y wygod w Kraiu, gdzie kwitnie Rolnictwo y handel tak powszechny iako partykularny, y gdzie sztuki zażywaiące Lnu, Konopi, y wełny są wsławione. Nie mniey nie potrzeba pozwalać Panowania występkom, ktore ubożą, na mieyscu cnot y mądrego gospodarstwa, ktore bogacą.

Ręka leniwego, powiada Krol Salomon, *przynosi ubostwo, a przeciwnie bogactwa rodzą się z Ręki tego, ktory iest pracowity.* Pan *Melon* w swoim doświadczeniu politycznym o handlu iest tego zdania, że iedna z naywiększych y naypowszechniey wziętych maxyma ta iest, że trzeba handlom wolności y protekcyi. Jeżeli można tu uczynić jakowe wyłączenie względem zboża, nie stosuie się to do innych towarow.

Targi y Jarmarki wiele także pomagaią do utrzymania handlu y dodania do niego ochoty, à to tylko nadaiąc Przywileie y wolność onym, można dokazać Ich ustanowić. Daremnie bym tu dowodził, że zachowanie tych Przywileiow iest wielce potrzebne dla dobra Kraiowego. Pewna iest zatym, że im więcey ludności, handlu y bogactw pospolitych ludzi, tym więcey Skarb Rzeczypospolitey odnosi pożytku.